

Historia Sai

oraz lekcje dla ciebie i dla mnie

Część 7

Starożytność Ramajany, Mahabharaty i Bhagawaty jest niezaprzeczalna i nieodgadniona. Jednak w Indiach te poematy są aktualne i żywe w świadomości ludzi jak opowieści o ich rodzinach. Rama, Kriszna, Radha itd. są niemal częścią ich codziennego życia i egzystencji. Co sprawia, że te legendarne opowieści są aktualne w każdej epoce? Malowidła i posągi Ramy, obrazy i rzeźby Kriszny, poematy opiewające chwałę Ramy czy rozważania na temat przestania Kriszny, wykonuje się teraz tak gorliwie jak to miało miejsce w roku 3, 13 czy 1300. Co powoduje, że te historie nie poddają się czasowi i mają znaczenie dla każdego społeczeństwa na przestrzeni wieków? Czy to niewiarygodnie bohaterskie czyny Ramy? Czy to zachwycająca i cudowna gra Kriszny? Czy to fantastyczna fabuła tych urzekających poetyckich narracji? Chociaż to wszystko prawda, coś znacznie ważniejszego powoduje, że te epeje są wieczne.

„Ramajana i Mahabharata są jak serce i głowa Indii, są tak ważne dla Indii jak serce i głowa dla ludzkiego ciała” – mówi Bhagawan i kontynuuje oznajmiając, co jest przyczyną tego, że są one tak istotne: „Satja i dharma nie odnoszą się tylko do jednej osoby, jednego czasu ani do jednego kraju; dotyczą wszystkich ludzi, wszystkich czasów oraz wszystkich krajów”. Ponieważ te historie pięknie opisują jedynie prawdę i prawość, wytrzymały próbę czasu i warunki. Jednak esencję można zrozumieć, jeśli tylko czyta się je nie jak barwne opowieści, lecz jak dodające otuchy traktaty na temat tego, jak prowadzić życie ugruntowane w prawdzie i w prawości.

Odnosi się to tak samo do starożytnych poematów, jak również do współczesnej Sai Bhagawaty. Każda scena i postać, każda sekwencja i każde zdarzenie, każdy zwrot i każda zmiana w sadze Sai ma napełnić człowieka boskością dzięki praktykowaniu prawdy, prawości, pokoju i miłości. Niemniej żeby to dokładnie zrozumieć i gruntownie przyswoić po to, by przełożyć to na rzeczywiste działanie, opowieść o Sai trzeba nie tylko przeczytać, lecz także wnikliwie nad nią rozmyślać. Nowy cykl upamiętniający 91. Urodziny Bhagawana to próba pójścia w tym kierunku. Mamy nadzieję, że to pomoże nam prowadzić głębsze rozważania na temat Sai Bhagawaty i z lepszym skutkiem wcielać przyswojone lekcje w codzienne życie.

Jego historia (His Story)

Pedda Wenkama Radżu był cichym, bogobożnym człowiekiem. Wychowany w silnej tradycji religijnej, był surowy, ale wyrozumiały, pobożny i prostolinijny. Chociaż wyglądał zwyczajnie, emanowała z niego łagodność i wielkoduszność. Żywo interesował się muzyką i sztuką oraz wykazywał nieprzeciętny talent w tych dziedzinach.

Rozważania

Biblia głosi: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie; błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię”. Życie Peddy Wenkamy Radżu jest

świadectwem tej deklaracji złożonej przez Jezusa Chrystusa około 2 000 lat temu, gdy świat obwołał go 'Synem Bożym'.

Urodzony w kwietniu 1885 roku, Pedda Wenkama Radżu Ratnakaram był najstarszym synem Kondamy Radżu. Ten niemal święty człowiek uwielbiał grać i śpiewać w przedstawieniach, które opisywały chwałę Wszechmocnego.

Jednak gdy ten sam Wszechmocny przejawiał się jako rzeczywistość w jego domu, towarzyszące mu każdego dnia zawichości były dla jego dziecięcego serca zbyt duże, aby mógł je zrozumieć. Znajdował się w stanie nieustannego zdumienia.

Być może, aby jak najszybciej zmienić godne pożałowania położenie Peddy Wenkamy Radżu, Satja najpierw jemu ogłosił swoją deklarację, mówiąc: „Nie jestem twoim Satją... jestem Sai! Wzywają mnie moi wielbiciel”.

Bezgraniczna empatia i miłość Pana do tej błogosławionej duszy spowodowała, że Bhagawan postanowił nie tylko urodzić się w jego rodzinie, lecz także przedstawić się światu za jego pośrednictwem.

Niemniej gdy tylko Pedda Wenkama Radżu uwolnił się od wątpliwości, poświęcał każdą cząstkę swojej energii i każdą chwilę swojego życia służąc jedynie Bhagawanowi, do którego także zwracał się „Swami”.

Regularnie jeździł do miasteczek sąsiadujących z Puttaparthi, aby zdobyć materiały i niezbędne towary, które sprawiały, że pobyt pielgrzymów w Prasanthi Nilajam stawał się nieco mniej niewygodny.

Każdy, kto wstąpił do Puttaparthi, był jego rodziną, a on bezinteresownie dbał o potrzeby tej osoby.

Gdy w listopadzie 1963 roku krótka i niespodziewana choroba zabrała Peddę Wenkamę Radżu z tego świata w podeszłym wieku 78 lat, nic dziwnego, że Swami razem ze wszystkimi swoimi wielbicielami wydał następujący komunikat na łamach *Sanathana Sarathi*:

„W dniu, w którym został ojcem tej Manifestacji, w tym samym dniu stał się błogosławiony, jego życie stało się święte i uświęcone. Pamiętajcie, to szczęście przypada tylko jednej osobie w całej epoce. Jest poza zasięgiem wszystkich”.

Pedda Wenkama Radżu rzeczywiście chwalebnie poszedł do królestwa niebieskiego i posiadał taką ziemię, jaką otrzymało niewielu w historii ludzkości.

Jego historia (His Story)

Gdy Pedda Wenkama Radżu i matka Iśwaramma zostali pobłogosławieni synem i dwiema córkami – Seszamą Radżu, Wenkammą i Prawathamą – Iśwaramma doświadczyła czterech poronień. Rodzina przypisała je złym wpływom planetarnym i w rezultacie odprawiła rytuały, aby ułagodzić planety.

Pragnąc następnego syna, Iśwaramma modliła się do wioskowych bogów i przeprowadziła pomyślnie nabożeństwo do Satjanarajany. Dotrzymała wielu ślubów wymagających czuwania i postu. Nadszedł czas, aby spełniły się proroctwa Wenkawadhuty. Zatem na świat przyszedł Sathya Sai jako ósme dziecko matki Iśwarammy.

Po narodzinach dziecka nie było dnia, w którym nie zdarzyło się coś zdumiewającego i cudownego. Pewnego razu, gdy noworodek leżał na łożku ze sterty ubrań, rodzina zauważyła, że coś, co znajduje się pod nim, podnosi go i opuszcza. Wszyscy byli oszołomieni, a co ważniejsze, głęboko zaniepokojeni.

Po zbadaniu sprawy między ubraniami znaleźli zwiniętą kobrę. Chociaż kobra należy do najbardziej jadowitych gadów na ziemi, nie miała złych intencji wobec niemowlęcia. W gruncie rzeczy była spokojna, całkowicie uległa i pełna wdzięku.

W innym przypadku niewegetariański posiłek, przygotowany dla krewnych i przyjaciół w domu Radżu, ku zaskoczeniu wszystkich, zmienił się w jedzenie wegetariańskie.

Wenkamma, najstarsza córka Iśwarammy, po latach opowiedziała jak zauważyła, że Satja zniknął w mgiele światła z kolan matki, a później znowu się pojawił.

Rozważania

Jak wyjawiał Bhagawan, Pan Kriszna był purna awatarem – najwyższą świadomością przejawioną w ludzkiej postaci i obdarzoną wszystkimi kosmicznymi mocami. Tak samo było, gdy Kriszna pojawił się ponownie jako Sai Kriszna. Prof. Kasturi, biograf Baby, kiedyś określił Swamiego jako zstąpienie ‘wszelkiej mocy, wszelkiej mądrości, wszelkiej miłości, wszelkiej łaski i wszelkiej chwały’. Co ciekawe, tak jak Kriszna, tak też Swami był ósmym dzieckiem.

Dewaki i Wasudewa byli załamanymi duszami, gdy widzieli jak na ich oczach demon Kamsa zabija ich wszystkie siedmioro dzieci. Iśwaramma i Pedda Wenkama Radżu również byli mocno zranionymi duszami po stracie czworga dzieci jedno po drugim, po kolei, jeszcze zanim się urodziły. Jedni i drudzy rodzice znieśli największe cierpienie i byli u kresu sił oraz wytrzymałości; jednak mimo rozpacz, ich modlitwy i oddanie dla Pana osiągnęły najwyższy stopień intensywności.

Gdy dziecko przyszło na świat, Dewaki i Wasudewa oniemieli ze zdumienia, widząc co dzieje się dokoła. Drzwi więzienia otworzyły się automatycznie. Łańcuchy od razu spadły z ich ciał. Strażnicy nagle zapadli w głęboki sen.

Gdy Wasudewa wyszedł z więzienia, aby zanieść niemowlę do Brindawanu, z wody wynurzył się tajemniczy wąż z szerokim kapturem i przykrył dziecko jak baldachim, żeby chronić je przed rżęsim deszczem i błyskawicami.

Sytuacja w domu Peddy Wenkamy Radżu była równie zagadkowa. Tak jak boski wąż pojawił się na scenie parę chwil po narodzinach Kriszny, aby zapewnić mu wygodę i opiekę, bliźniacze wydarzenie miało miejsce w trakcie inkarnacji Sathya Sai, gdy Adi Śesza nie mógł się doczekać, by otrzymać darszan nowego awatara swojego Pana.

Wszystko to, co zbiegło się w czasie z narodzinami awatara, a było niepomyślne, stało się pomyślne. Pożywienie zawierające kawałki mięsa w magiczny sposób przemieniło się w sattwiczny pokarm.

Właściwie jeszcze przed narodzinami Satji znajdujące się w domu instrumenty muzyczne zaczęły grać same jakby zapowiadały boskie przybycie. Atmosfera rozbrzmiewała świątecznym duchem z towarzyszącą radością niebios, które tak samo cieszyły się w trakcie narodzin Kriszny – wtedy okazywały radość przez deszcz i ulewę, a teraz za pomocą muzyki i boskich dźwięków. Kondama Radżu, dziadek Swamiego, mógł naprawdę słyszeć dziecko mówiące do niego z łona.

Oba niemowlęta były urocze nie do opisanego. Gdy przyszły, nie płakały tak jak zwyczajne dzieci. Zamiast tego uśmiechały się!

Widząc ich anielskie uśmiechy, ludzie tracili poczucie czasu i miejsca. Mały pieprzyk na lewym policzku Sathya Sai przydawał tylko blasku jego chwale.

Dr N. Dżajalakszmi, długotrwała wielbicielka Bhagawana, pewnego razu zaniósła matce Iśwarammie namalowany przez sławnego artystę obraz Kriszny. Na portrecie mały Kriszna kucał obok dzbanka i jadł masło w błogostanie.

Gdy wzrok matki Iśwarammy padł na ten obraz, powiedziała: „Tak! Twarz Satji też jaśniała tak jak księżyc. Miał takie same czarne kręcone włosy. Jego mięśnie były silne i dobrze ukształtowane. Jednak jego brwi były nieco inne niż brwi Kriszny; spotykały się na środku”.

Następnie wskazując na kamienie szlachetne, jakimi na obrazie przystrojono małego Krisznę, matka Iśwaramma głęboko westchnęła: „Co robić, byliśmy biedni. Nie mogliśmy go tak pięknie przyozdobić tyłoma klejnotami i złotem, jakie nosi to dziecko na obrazie”.

Znaki i cuda towarzyszące każdej inkarnacji Pana są tak jasne jak słońce. Mimo wszystko człowiek ma wątpliwości, błądzi w swojej wierze i traci jedną szansę na milion żywotów, aby wykorzystać tę możliwość i dążyć do zbawienia.

Boska gra Pana w chowanego trwa nawet teraz w naszych sercach. Ci, którzy ją rozpoznają, cieszą się tą radością w swoim życiu. Ci, którzy ją ignorują, pozbywają się wszelkiej radości ze swojego życia.

*Bishu Prusty
Zespół Radia Sai*

Tłum. Dawid Kozioł
czerwiec 2017

Źródło: „Heart to Heart”, vol. 15, issue 5, May 2017

http://media.radiosai.org/journals/vol_15/01MAY17/The-Story-of-Sai-7.htm